Cena 20 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 129 (3307) || 31 MAJA, 1 CZERWCA 1953 ROKU || ROK VIII

Naród niemiecki wita z entuzjazmem postanowienia rządu ZSRR

Dowód wielkiego zaufania

Deklaracja Rady Ministrów NRD

BERLIN. — Agencja ADN donosi: Dnia 30 maja odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na którym uchwalono jednomyślnie na wniosek premiera Otto Grotewohla deklarację, w której czytamy m. in.:

Uchwała Rady Ministrów ZSRR w sprawie rozwiązania radzieckiej komisji kontrolnej w Niemczech odpowiada w najwyższym stopniu interesom narodu niemieckiego.

Rada Ministrów NRD występuje w imieniu ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wszystkich patriotów zachodnio-niemieckich stwierdzając, że radziecka komisja kontrolna w Niemczech, zgodnie z uchwałami poczdamskimi, udzieliła w latach ubiegłych wielkiej pomocy narodowi niemieckiemu w jego pokojowej pracy nad odbudową kraju.

Naród niemiecki musiał stwierdzić z oburzeniem, że działalność wysokich komisarzy mocarstw zachodnich w Bonn zmierzała do pogłębienia rozbicia Niemiec i do narzucenia Niemcom zachodnim układów wojennych, podpisanych w Bonn i Paryżu.

Taka polityka stanowi przeszkodę na drodze do zawarcia traktatu pokojowego i ma na celu utrzymanie obcego panowania wojskowego w Niemczech zachodnich na czas nieokreślony.

Rada Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej widzi w uchwale Rady Ministrów ZSRR nowy dowód wielkiego zaufania narodów radzieckich do sił demokratycznych narodu niemieckiego.

Rada Ministrów NRD wita uchwałę rządu radzieckiego jako doniosły wkład do pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej i do umocnienia pokoju w Europie.

Rada Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej wzywa wszystkich szczerych patriotów niemieckich, by wyżej wznieśli sztandar niezawisłości narodowej i ponieśli go naprzód, do zwycięstwa.

Załoga zakładów chemicznych „Pabianice" pracuje już w ostatnim roku Planu 6-letniego

Poważny sukces osiągnęła załoga Zakładów Przemysłu Chemicznego „Pabianice", która w dniu 30 maja br. złożyła meldunek o zrealizowaniu zadań produkcyjnych pięciu lat planu 6-letniego. Sukces ten jest wynikiem ofiarnych wysiłków całej załogi, jak również sprawnego kierownictwa politycznego i administracyjno - technicznego.

Twórcza postawa załogi, jej wysoki poziom fachowy i ideologiczny oraz ścisła współpraca robotników z personelem inżynieryjno - technicznym umożliwiły tym zakładom uruchomienie produkcji szeregu cennych wyrobów farmaceutycznych, nie wytwarzanych dotychczas w kraju.

Należą do nich m. in. środek nasercowy — kardiamid, liczne środki przeciwgorączkowe, jak antypiryna, salipiryna, piramidon itd. oraz niezwykle cenny lek przeciwgruźliczy — hydrazyd.

Cała załoga zakładów, biorąc przykład ze swych przodowników i racjonalizatorów, wzmaga stale tempo pracy podnosi jakość i ilość produkcji oraz rozszerza jej asortyment, dążąc do przedterminowego zrealizowania już w przyszłym roku zadań stojących przed nią w planie 6-letnim.

Konferencja prasowa w Białym Domu

Co odpowiedział Eisenhower

na pytania dziennikarzy USA w sprawie przemówienia Tafta

NOWY JORK. — Prasa donosi, że 28 maja odbyła się w Waszyngtonie kolejna konferencja prasowa u prezydenta Eisenhowera.

Konferencja ta poświęcona była w zasadzie przemówieniu senatora republikańskiego Tafta w mieście Cincinnati.

Eisenhowera zapytano, czy podziela zdanie Tafta, że jeśli chodzi o wojnę koreańską, Stany Zjednoczone powinny zapomnieć o ONZ. Eisenhower odpowiedział wymijająco, powołując się na to, że zdarzają się wypadki, kiedy działając indywidualnie dany kraj może uzyskać więcej niż wtedy, gdy próbuje uzyskać jednomyślność. Niemożliwością jest jednak po prostu wybierać sobie określone dziedziny dla osiągnięcia jednomyślności.

Jeden z korespondentów zwrócił uwagę na słowa Tafta, że jeżeli nie uda się zawrzeć rozejmu — Stany Zjednoczone powinny działać na własną rękę.

Eisenhower odpowiedział, że Taft myślał widocznie, iż Stany Zjednoczone powinny obstawać przy swoich własnych przekonaniach i poglądach, lecz że nie chciał on powiedzieć, że trzeba po prostu przepędzić wszystkich pozostałych sojuszników.

Eisenhower zaznaczył, że nie wszystko tutaj jest jasne i że niezupełnie rozumie to wszystko. Brak zgody w sprawie rozejmu nie musi oznaczać że przyjaciele stają się wrogami.

Wobec oświadczenia Eisenhowera, że nie zaznajomił się szczegółowo z przemówieniem Tafta, jeden z korespondentów przytoczył słowa Tafta, że jeżeli nie uda się zawrzeć rozejmu, Stany Zjednoczone powinny zawiadomić Anglię i Francję, iż USA odmawiają jakichkolwiek dalszych rokowań pokojowych.

Eisenhower oświadczył, że nie powiedziano tutaj, iż Stany Zjednoczone nie powinny odsunąć się od wszystkich swoich sojuszników, Eisenhower zaznaczył, że Anglia i Francja mogłyby zgodzić się na taką odmowę prowadzenia przez USA jakichkolwiek dalszych rokowań pokojowych.

Na pytanie, czy podziela on pogląd wyrażony poprzednio przez Churchilla i byłego premiera francuskiego Mayera, że konferencja na Bermudach doprowadzi do spotkania przedstawicieli czterech mocarstw, Eisenhower powiedział najpierw ogólnikowo, że konferencja trzech mocarstw ma znaczenie „sama przez się".

Jeżeli konferencja na Bermudach doprowadzi później do spotkania czterech mocarstw — oświadczył Eisenhower — to stanie się tak dzięki temu, że bieg wydarzeń uzasadni konferencję czterech mocarstw. Eisenhower dodał, że konferencja na Bermudach niekoniecznie musi doprowadzić do takiego spotkania.

Oświadczył on, że rząd USA będzie nadal występował przeciwko dopuszczeniu Chińskiej Republiki Ludowej do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Depesza O. Grotewohla do B. Bieruta

Wielce Szanowny Towarzyszu!

W imieniu miłującego pokój narodu niemieckiego, rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i moim własnym, dziękuję Wam serdecznie za życzenia nadesłane z okazji 8 rocznicy wyzwolenia.

Niezłomne przywiązanie do wielkiego Związku Radzieckiego, przyjaźń dla narodu polskiego i wszystkich państw demokracji ludowej wzmacnia zdecydowaną walkę narodu niemieckiego o zjednoczone, miłujące pokój, demokratyczne Niemcy i o utrzymanie pokoju.



Za uśmiech mojego dziecka, za jego szczęśliwe dzieciństwo i spokojną, wspaniałą przyszłość, za coraz to nowe żłobki, przedszkola i szkoły, za to wszystko, dzięki czemu zdrowe i uśmiechnięte rosną nasze dzieci — kocham cię, moja ludowa ojczyzno!

Spotkanie młodzieży z mistrzami

Wysokie odznaczenia

otrzymali bokserzy i kolarze za piękne sukcesy sportowe

WARSZAWA. — W dniu 30 bm. udekorowana hala sportowa Gwardii — miejsce niedawnych sukcesów bokserów polskich na X Mistrzostwach Europy w Boksie, wypełniły liczne rzesze młodzieży, która przybyła na uroczyste spotkanie z czołowymi sportowcami polskimi — mistrzami i wicemistrzami w boksie oraz z uczestnikami VI Wyścigu Pokoju.

Serdecznie i gorąco powitała młodzież swoich kolegów, przodujących bokserów i kolarzy.

Po odegraniu hymnu państwowego zebranie zagaił przewodniczący GKKF — Reczek, podkreślając, że spotkanie to jest radosnym i ważnym wydarzeniem w naszym życiu sportowym.

Następnie zabrał głos sekretarz ZG ZMP — Wegner, który powiedział m. in.:

Nasze obecne sukcesy sportowe zobowiązują całą młodzież polską i ZMP-owską organizację do jeszcze bardziej wytężonej pracy nad rozwijaniem kultury fizycznej i sportu. Zadaniom tym sprostamy, bo przewodzi nam wypróbowana i zahartowana w bojach Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, bo kierujemy się w pracy naukami i wskazaniami wielkiego nauczyciela narodu polskiego — towarzysza Bolesława Bieruta.

Mówca zakończył okrzykiem: **„Niech żyje najlepszy przyjaciel i nauczyciel młodzieży i sportowców — ukochany towarzysz Bolesław Bierut"!** Okrzyk ten podchwycili zebrani długo skandując Bierut — Bierut!

Burzą długo nie milknących oklasków powitała młodzież słowa przewodniczącego GKKF — **Reczka,** kiedy odczytał on tekst uchwały Rady Państwa z dnia 29 maja br. przyznającej czołowym sportowcom wysokie odznaczenia państwowe.

Za zasługi i osiągnięcia dla rozwoju kultury fizycznej i sportu odznaczeni zostali:

Trener bokserów **F. Sztam — krzyżem oficerskim orderu odrodzenia Polski.**

Złotymi krzyżami zasługi — mistrzowie Europy w boksie: **Kukier, Stefaniuk, Kruża, Drogosz i Chychła** oraz kolarz **Królak.**

Srebrnymi krzyżami zasługi — wicemistrzowie Europy w boksie — **Grzelak i Węgrzyniak,** trener bokserski **Szydło** oraz kolarze **Wilczewski i Klabiński.**

W odpowiedzi na uchwałę Prezydium Rządu zwiększyła swe wysiłki załoga zakładu remontowego kombinatu Nowa Huta, która przygotowuje prefabrykaty — konstrukcje stalowe do budowy kombinatu.

Na terenie zakładu remontowego został uruchomiony piec żeliwny dla odlewni żeliwa — największej odlewni tego typu w Polsce.

Odlewnia ta zostanie całkowicie zautomatyzowana i uzyska pełną moc produkcyjną już w IV kwartale br.

Na zdjęciu: członkowie brygady wytapiacza Władysława Guczwy podczas odlewu żeliwa w nowej odlewni.

CAF — fot. Tymiński



Reforma pieniężna i zniesienie systemu kartkowego w CSR

PRAGA. — Agencja CTK ogłosiła uchwałę rządu Republiki Czechosłowackiej i Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji z dnia 30 maja br. w sprawie reformy pieniężnej i zniesienia systemu kartkowego.

Uchwała stwierdza m. in., że rozwój gospodarki narodowej postawił przed państwem zadanie przeprowadzenia reformy pieniężnej mającej na celu podniesienie siły nabywczej korony czechosłowackiej i umocnienie jej kursu. Równocześnie przed państwem stanęło zadanie zniesienia systemu kartkowego i przejścia do rozwiniętego handlu na zasadzie jednolitych państwowych cen detalicznych.

Nowa korona opierać się będzie na bazie złota. Kurs jej będzie odtąd związany z najbardziej ustabilizowaną walutą na świecie — z rublem radzieckim.

Nowa korona czechosłowacka odpowiadać będzie wartości 0.123426 grama czystego złota. Wobec tego kurs korony wynosić będzie : 1,70 korony za 1 rubel.

Równocześnie z podniesieniem siły nabywczej korony następuje znaczne obniżenie obowiązujących dotychczas cen komercyjnych i jednolitych.

W związku z podniesieniem niektórych cen towarów, sprzedawanych dotychczas na kartki, podwyższa się zasadnicze stawki płac, jak również emerytury, dodatki rodzinne.

Posiedzenie Rady Sojuszniczej dla Austrii

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Wiednia:

W dniu 29 maja odbyło się w Wiedniu kolejne posiedzenie Rady Sojuszniczej dla Austrii.

Na posiedzeniu zatwierdzono powzięte przez komitet wykonawczy decyzje w sprawie wniesienia poprawek do pewnych ustaw rządu austriackiego oraz przyjęto do wiadomości oświadczenie kanclerza austriackiego J. Raaba w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych i konsularnych między Austrią a Japonią.

Rada Sojusznicza zaaprobowała także tekst pisma komitetu wykonawczego do kanclerza J. Raaba. W piśmie tym komitet wykonawczy rady sojuszniczej wyraża zgodę na przedłużenie terminu, w jakim rząd austriacki ma przedstawić program zastąpienia ustaw niemieckich przez demokratyczne ustawy austriackie.

Jednocześnie komitet wykonawczy uprzedza rząd austriacki, że przedłużenie terminu nie zwalnia go od obowiązku wykonania decyzji komitetu wykonawczego z dnia 6 lutego 1953 r.

W myśl tej decyzji rząd austriacki ma w ciągu roku bieżącego anulować wszystkie ustawy niemieckie i zastąpić je demokratycznymi ustawami austriackimi.

Ze świata

■ PARYŻ. — Przywódca radykałów Mendes-France, który na propozycję prezydenta Auriola podjął się próby utworzenia gabinetu, oświadczył przedstawicielom prasy, że w poniedziałek i czerwca lub w środę stanie przed Zgromadzeniem Narodowym, by ubiegać się o inwestyturę (upoważnienie do utworzenia rządu).

■ W dniu 24 maja br. na Uniwersytecie Bolońskim odbyła się w związku z 410 rocznicą śmierci Mikołaja Kopernika uroczystość dla uczczenia pamięci wielkiego uczonego polskiego.

■ TOKIO. — W Japonii szerzy się ruch strajkowy. Od dnia 8 maja trwa strajk dwóch największych w kraju towarzystw papierniczych.

Strajk 5.600 robotników zatrudnionych w browarach doprowadził do częściowego uwzględnienia postulatów strajkujących.

■ WIEDEŃ. — W górnej Austrii (amerykańska strefa okupacyjna), w okolicy Windichgarsten i Gruenau odbywają się manewry oddziałów żandarmerii austriackiej i słuchaczy szkół żandarmeryjnych górnej Austrii, Styrii i Karyntii oraz manewry amerykańskich oddziałów artylerii.

■ KARLSRUHE. — Prokurator generalny przy federalnym trybunale konstytucyjnym w Karlsruhe zażądał wszczęcia śledztwa wstępnego przeciwko członkom zachodnio - niemieckiego komitetu frontu narodowego Niemiec demokratycznych, aresztowanym za rzekome przygotowanie „zdrady stanu" w dniu przybycia do Bonn sekretarza stanu USA, John Foster Dullesa.

Sobotnia sesja Rady Narodowej m. Łodzi

Budżet pokoju

Nasz terenowy plan gospodarczy jest wyrazem troski o zaspokojenie potrzeb mas pracujących

Na wczorajszą sesję Rady Narodowej m. Łodzi, poświęconą omówieniu terenowego planu gospodarczego i budżetu Łodzi na r. 1953, przybył owacyjnie powitany przez publiczność i radnych członek Biura Politycznego KC PZPR i członek Rady Państwa, Roman Zambrowski.

Fakt ten świadczy o tym, jak bardzo partia i rząd interesują się najistotniejszymi problemami, związanymi z potrzebami człowieka pracy, a przecież plan gospodarczy jak i budżet — to wyraz troski o zaspokojenie tych potrzeb, ujęty w konkretnych liczbach.

Uchwalony wczoraj terenowy plan gospodarczy i budżet zapewniają dalszy wzrost gospodarki socjalistycznej w Łodzi i stanowią podstawę podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących naszego miasta.

Jak to wskazali w dyskusji radni Trzciński, Świtoniakowa, Tomaszewicz, Balcerzak, Seweryniak, Popecki i inni, budżet nasz jest budżetem pokoju, budżetem siły narodowej, która pozwala nam budować nowe zakłady pracy, przedszkola, szkoły, domy mieszkalne i rozszerzać opiekę nad człowiekiem pracy.

Socjalistyczny charakter naszego budżetu znajduje wyraz zarówno w źródłach dochodu jak i w przeznaczeniu wydatków. Uchwalony wczoraj budżet Łodzi na r. 1953 zamyka się po stronie dochodów i wydatków sumą prawie pół miliarda złotych. **Na jakie cele wydatkowane będą tak olbrzymie fundusze?**

NOWE DOMY, SZPITALE, SZKOŁY

Największą pozycję stanowią wydatki związane z gospodarką narodową, bo aż 173.995.922 zł, co stanowi 35,03 proc. ogólnego budżetu. **Z funduszów tych prowadzona będzie budowa gigantycznego wodociągu Łódź — Pilica, który zapewni Łodzi i okolicy dobrą wodę, prowadzone będą kapitalne remonty domów, rozszerzona będzie sieć kanalizacyjno-wodociągowa, sieć elektryczna.**

Na zdrowie i kulturę fizyczną budżet przewiduje 140.915.220 zł (28,37 proc.), co pozwoli nam zbudować nowe szpitale i rozbudować już istniejące, uruchomić więcej przychodni leczniczych, więcej żłobków.

Trzecią pozycję, która przewiduje największe wydatki, stanowi oświata i wychowanie. Na ten cel budżet przewiduje 106.931.390 zł, a więc 21,52 proc. ogólnych wydatków. Za pieniądze te wybudujemy w br. nowe szkoły i wyposażymy istniejące należycie.

O szczególnej trosce, jaką rząd wykazuje dla robotniczej Łodzi — co również znalazło odbicie we wczorajszych obradach — świadczy fakt, iż gdy przeciętnie przeznacza się na wydatki w dziale gospodarki narodowej dla wszystkich budżetów terenowych 29,69 proc., to dla Łodzi na ten cel przy podziale limitów przyznano znacznie więcej, bo 35,03 procent. Podobnie więcej niż innym ośrodkom przyznano Łodzi na zdrowie i kulturę fizyczną.

WIELKIE ZADANIA

Zadania, jakie stoją przed nami, są wielkie. Terenowy plan gospodarczy Łodzi zakreśla szerokie horyzonty rozwojowe przed naszym miastem.

Jednakże zadania te „same się nie zrobią". Wykonanie ich wymaga od nas — jak to zaznaczył przewodniczący Prezydium RN, Olasek — pełnej mobilizacji wysiłków. Wymaga rytmicznego, codziennego wykonywania planów produkcyjnych bez zrywów i kampanijności, wszechstronnego forsowania mechanizacji, wzmocnienia dyscypliny pracy, likwidacji marnotrawstwa, stałego podwyższania wydajności pracy na bazie rozwijającego się współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, celowej polityki oszczędnościowej.

W dyskusji mocno podkreślano różnicę, jaka istnieje między naszym pokojowym budżetem, będącym wyrazem troski o zaspokojenie potrzeb człowieka, a budżetami, jakie uchwalała sanacja, budżetami, które służąc klasie wyzyskiwaczy — pogłębiały nędzę mas pracujących, tak samo, jak to się dzieje obecnie w państwach kapitalistycznych, w państwach wyzysku i ucisku.

Radni wskazując na nasze dotychczasowe osiągnięcia poruszali również szereg bolączek i niedociągnięć, które powinny być jak najszybciej załatwione dla dobra klasy pracującej.

SIEDEM DRN-ÓW

Z innych spraw, które zostały załatwione na wczorajszej sesji, wymienić należy jako ważniejszą **nowy podział Łodzi na dzielnicowe rady narodowe.**

Dotychczas Łódź miała trzy dzielnicowe rady narodowe: Łódź - Śródmieście, Północ i Południe, co nie odpowiadało absolutnie ani gęstości zamieszkania, ani wielkości poszczególnych dzielnic i utrudniało w poważnym stopniu kierowanie życiem miasta.

Toteż Rada Narodowa postanowiła stworzyć siedem DRN-ów, a mianowicie: Śródmieście, Bałuty, Staromiejska, Ruda, Chojny, Widzew i Polesie.

Podział ten jest związany z planami przyszłego rozwoju Łodzi, rozbudową osiedli mieszkaniowych, rozwojem sieci komunikacyjnej i gwarantuje sprawniejszą niż dotąd organizację życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego naszego miasta.

A. O.

Nieustannie napływają

transporty z Kraju Rad

z nowoczesnymi urządzeniami dla Nowej Huty

Codziennie na stacje kolejowe Nowej Huty nadchodzi wiele wagonów szczelnie wypełnionych ładunkami, opatrzonymi napisami w języku rosyjskim. Systematycznie i planowo, wyprzedzając harmonogramy robót, nadsyła przemysł radziecki do kombinatu Nowa Huta transporty najnowocześniejszych maszyn i urządzeń.

W ciągu ostatnich dni nadeszło m. in. do Nowej Huty ze Związku Radzieckiego **dziewięć wagonów urządzeń dla rejonu walcowni.** Dla rejonu tego wielkie zakłady radzieckie przysłały m. in. **części napędu dla jednej z walcowni oraz ogromne nożyce gilotynowe.**

Dla rejonu aglomerowni nadszedł z Kraju Rad w 43 skrzyniach **nowoczesny wielki transporter taśmowy,** zaś dla wielkich pieców — **specjalnego rodzaju wóz do surówki.**

Budowniczowie stalowni nowohuckiej otrzymali w ostatnich dniach z ZSRR **część specjalnego mechanizmu, przeznaczonego dla największego pieca stalowniczego Nowej Huty.**

Dla rejonu warsztatów mechaniczno-remontowych nadeszła ze Związku Radzieckiego **wspaniała, wielka suwnica.** Dalsze części urządzeń otrzymali budowniczowie nowohuckiej koksowni. Przybyły również w ciągu ostatnich dni **części zaworów i rurociągów.**

Nóż Hajduka w 16 zakładach

— Ja z wnioskiem...

W klubie racjonalizacji zakładów im. Dywizji Kościuszkowskiej w Łodzi zjawił się któregoś dnia robotnik, Tadeusz Hajduk, przedstawiając swój pomysł racjonalizatorski.

Przewodniczący klubu przejrzał wniosek, przyrzekł szybkie rozpatrzenie przez komisję. I tak się też stało.

Pomysł był w pewnym sensie rewelacyjny; nóż do rowkowania skór na wałkach przędzalniczych skonstruowany przez Hajduka, miał wiele zalet — rowki były równiejsze, czynności nie zabierały tyle czasu co przedtem, zmniejszyła się też w wyniku ilość skóry potrzebnej do wałków.

Sprawa Hajduka jest dobrym przykładem opieki nad racjonalizatorem i jego pomysłem. Wkrótce dowiedział się o usprawnieniu robotnika z ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego, który bezzwłocznie polecił zastosowanie noża nowego pomysłu w poszczególnych zakładach w Łodzi i poza Łodzią.

Tak oto wałkarz Tadeusz Hajduk zastosował swe usprawnienie w 16 zakładach bawełnianych, a m. in. w zakładach im. Rewolucji 1905 r., im. Waltera, Szymańskiego, w Ozorkowie, Częstochowie, Zawierciu i Piotrkowie. (fb)



W tych imprezach warto wziąć udział

W niedzielę, dnia 31 maja odbędzie się szereg interesujących imprez, w których warto wziąć udział.

Przede wszystkim w Parku Ludowym już o godz. 10 rano rozpoczyna się **wielki festyn „Głosu Robotniczego".** Festyn urozmaicą występy artystów, orkiestr i zespołów świetlicowych, kiermasz książki i wiele innych atrakcji.

O godz. 11 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki odbędzie się **poranek dyskusyjny dla dzieci nad książką.** Po dyskusji przewidziana jest część artystyczna.

O godz. 12 w Muzeum Sztuki przy ul. Więckowskiego 33 docent dr Łopatyńska wygłosi interesujący **odczyt pt. „Mistrz Franciszek Rabelais".**

O godz. 15 każdy, kto zechce, będzie mógł obejrzeć **sztukę Hikmeta „Opowieść o Turcji"** graną przez Teatr Nowy. O tej samej godzinie **w** IV Rejonowej Wypożyczalni Książek przy ul. Sygnałowej 1 w Rudzie Pabianickiej odbędzie się **odczyt „Jak z węgla robi się tęczę".**

Bogato urozmaicona i ciekawa impreza odbędzie się również **w Rudzie Pabianickiej przy ul. Deszczowej 26, o godz. 16.** Wystąpią tam liczne zespoły świetlicowe i szkolne, artyści, chór i orkiestra.

Impreza artystyczna przewidziana jest także **w ZPW im. Waryńskiego przy ul. Wólczańskiej 215, o godz. 18** oraz o tej samej godzinie **kiermasz książki w zakładach im. Niedzielskiego przy ul. Kopernika 31.**

Prócz tego na Rynku Bałuckim o godz. 21 wyświetlane będą filmy: **„W nowej bibliotece", „Malarstwo Makowskiego", „Badacze pogody" i „Sport radziecki".** (z)



Z krajowej narady PCK

Łódź zajęła I miejsce

zdobywając sztandar przechodni, dyplom i odznakę

W ubiegłą sobotę w sali Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi odbyła się ogólnopolska narada aktywu Polskiego Czerwonego Krzyża, podsumowująca wyniki współzawodnictwa między oddziałami wojewódzkimi PCK.

Pierwsze miejsce w tym współzawodnictwie zajął oddział wojewódzki PCK w Łodzi, zdobywając tym samym sztandar przechodni, dyplom i odznakę honorową I stopnia.

Do zdobycia pierwszego miejsca w skali krajowej aktywiści PCK naszego województwa doszli przez wytężoną pracę, wykonując wszystkie zadania, jakie przed sobą postawili.

Na terenie województwa łódzkiego wygłosili oni ponad 36 tysięcy pogadanek sanitarnych, zorganizowali ruchome wystawy PCK, które zwiedziło przeszło 26 tysięcy osób. Propagandowy wagon z wystawami „Walka z gruźlicą" i „Alkoholizm" odwiedził 8 miejscowości. Plan masowego szkolenia sanitarnego wykonano w 107,4 proc. (g)



Co zdobi gentlemana • Austriackie gadanie a fakty • Rządy stylem motylkowym

Z czułością termometru giełda nowojorska notuje wahania gorączki wojennej USA. Ostatni zastrzyk na obniżenie gorączki podziałał dobrze. Termometr wskazał obniżkę akcji, zwłaszcza towarzystw kolejowych, o 2 — 3 dolary na sztuce. Ów dobroczynny lek — to artykuł „Prawdy" w sprawie obecnej sytuacji międzynarodowej.

Nad rozpalonymi głowami podżegaczy znów zawisło niebezpieczeństwo porozumienia i pokoju. Sytuacja jest tym bardziej groźna, że za tym niebezpieczeństwem opowiadają się w pewnym stopniu nawet tacy ludzie, jak Churchill. Oświadczenie premiera Indii. Nehru, pachnie wręcz „działalnością antyamerykańską". Oto jego słowa: „Zakończenie wojny w Korei rozładuje napięcie międzynarodowe i pozwoli milionom ludzi w całym świecie odetchnąć z ulgą".

Nic dziwnego, że w takiej sytuacji przewodniczący komisji do badania działalności antyamerykańskiej zawalony jest robotą po łokcie. Osławiony McCarthy rzuca gromy już nie tylko u siebie w kraju, ale na zewnątrz. Wśród podejrzanych „o komunizm" znalazł się nawet Attlee, z którego USA przez lata jego premierostwa miały prawdziwą pociechę. Wielu spośród tych, którzy dotąd mniej lub bardziej potulnie szli na amerykańskiej smyczy, chciałoby obecnie uwolnić swoją szyję, gdyż czują, że mogą to przypłacić głową.

Sprawa ostatecznego zakończenia rokowań w Panmundżonie, sprawa Kanału Sueskiego, sprawa handlu z krajami obozu socjalistycznego i szereg innych spraw — oto kości niezgody między brytyjskim kundlem a amerykańskim wilczurem. — Trzeba złagodzić tarcia, znaleźć wspólny język z podwładnymi — powiedziano sobie w Białym Domu i zapowiedziano konferencję na Bermudach.

Artykuł „Prawdy" ostatecznie sprawę wyjaśnił. Zapowiedź takiej konferencji oznacza kontynuowanie dawnej polityki przeciwstawiania sobie państw o różnym systemie społeczno-politycznym. Oznacza, że USA w dalszym ciągu obstają przy niefortunnej koncepcji stawiania Związkowi Radzieckiemu jakichś „wstępnych warunków", chociaż każdy przytomny człowiek zdaje sobie sprawę, że w stosunku do radzieckiego partnera takie postępowanie jest z góry skazane na niepowodzenie.

O wiele prościej jest w ogóle odrzucić jakąkolwiek myśl o współpracy międzynarodowej. Tak właśnie postąpił cieszący się dużym autorytetem w kołach rządzących USA senator Taft, który wręcz oświadczył, że „Organizacja Narodów Zjednoczonych jest Amerykanom niepotrzebna"

Szczerość jest ozdobą każdego gentlemana.

* * *

Kiedy mówi się coś innego niż się myśli — jest się zakłamanym. Trzeba sprawiedliwie stwierdzić, że pewnym gentlemenom zdarza się to znacznie częściej, niżby wypadało. W takich wypadkach, zamiast spokojnego tonu, posługują się hałasem i wrzaskiem.

Taki wrzask podniesiono ostatnio w sprawie odpowiedzi Malika na propozycje wznowienia prac zastępców czterech ministrów nad traktatem z Austrią. Propozycje te wydawały się dyplomatom zachodnim „zręcznym chwytem". Rozumowali oni tak: — Albo ZSRR przyjmie tzw. skróconą wersję projektu traktatu, która ignoruje nie tylko interesy radzieckie, lecz interesy samego narodu austriackiego, albo negatywna odpowiedź ZSRR posłuży propagandzie imperialistycznej jako pretekst dla wznowienia kampanii na temat rzekomej „nieustępliwości" radzieckiej.

Odpowiedź Malika obaliła doszczętnie ten — zdawałoby się — misternie obmyślony plan. Wykazując, że mimo wielokrotnych wysiłków ze strony ZSRR, nie zdołano uregulować dotychczas tego problemu, amb. Malik stwierdza, że w chwili obecnej bardziej celowe byłoby omówienie sprawy traktatu z Austrią w trybie dyplomatycznym, drogą odpowiedniej wymiany poglądów.

Tak więc Związek Radziecki przeciwstawia wątpliwej wartości chwytom dyplomacji zachodniej — realistyczne, konstruktywne spojrzenie na całość zagadnienia. Rzecz jest zrozumiała, gdyż ZSRR pragnie rzeczywistego porozumienia w tej sprawie, jak zresztą we wszystkich innych spornych zagadnieniach. Tylko niektórzy nie rozumieją, a właściwie udają, że nie zrozumieli. W ten sposób pragną oni pokryć swój gorzki zawód, który ich spotkał.

Jeżeli zaś chodzi o dobrą wolę, najlepiej dowodzą jej czyny. I właśnie decyzja rządu radzieckiego, akceptująca prośbę rządu austriackiego w sprawie sprzedaży aktywów budowy elektrowni wodnej „IBBS — Persenseig" na warunkach, proponowanych przez rząd austriacki, wymownie świadczy o dobrej woli Związku Radzieckiego, o uwzględnianiu przezeń interesów Austrii. W żadnym wypadku nie można tego powiedzieć o zachodnich państwach okupacyjnych.

* * *

Rząd francuski można porównać do motyla. Jest to bardzo urocze porównanie, ale prawdziwe tylko w jednym wypadku — gdy oceniamy długość jego istnienia. W chwili obecnej Francja oczekuje na 19 z kolei rząd po wojnie.

Kryzys rządowy trwa już wiele dni i jeszcze nie przyniósł rozwiązania, natomiast dostarczył kilku znamiennych i wielce pouczających faktów. Chodzi mianowicie o zachowanie się „socjalistycznego" prezydenta Vincent Auriola, który proponuje różnym działaczom politycznym utworzenie nowego gabinetu.

W dniu 25 maja Auriol zwrócił się z taką propozycją do Andre Diethelma, przewodniczącego gaullistowskiej grupy parlamentarnej. Stało się to niewiele dni po oficjalnym rozwiązaniu partii, której zbankrutowany „fuehrer" publicznie przyznał się do całkowitej klęski. W dziwny sposób Auriol uznał, że właśnie przedstawiciel tej partii powołany jest do reprezentowania narodu. Jednakże sam Diethelm był bardziej trzeźwy i uznał, że jego misja nie ma żadnych szans.

Kolejny wybór prezydenta padł na Paula Reynaud. Jest to polityk, który niestrudzonym „wysiłkiem" wielu lat zdołał uzyskać przydomek „grabarza Francji". Ten „poczuł się na siłach". Stawił się przed parlamentem i wyłuszczył swój faszystowski plan „ratowania" Francji, który spotkał się z należytą oceną: kandydaturę Reynaud odrzucono.

Prezydent Auriol jest tak zajęty poszukiwaniem kandydata na premiera, że „nie miał czasu" na zaproszenie i odbycie rozmowy z przedstawicielami Francuskiej Partii Komunistycznej, chociaż zgodnie z konstytucją, prezydent obowiązany jest konferować z przedstawicielami wszystkich partii politycznych w sprawie utworzenia rządu.

Cóż, pana prezydenta nie obowiązuje konstytucja. Obowiązuje go tylko to, co każe ambasada amerykańska. (hesp)

„...żeby żyły i rosły, żeby rozwijały w pokoju swe młode siły"



SZEROKO rozwarte oczy dziecka patrzą na świat, patrzą pogodnie, uśmiechają się z miłością do ludzi. Dzieci nie znają nienawiści... Na całym świecie drobne istotki o złocistych lokach, skośnych oczach czy czarnej skórze z jednakową ufnością tulą się do swych matek, ich oczy rozjaśnia ten sam radosny uśmiech, gdy patrzą na zieleń drzew i błękit nieba. I na całym świecie wszystkie matki jednako kochają swe dzieci. Jednako pragną ich szczęścia...

A jednak różne jest życie dzieci. Inne u nas — w krajach, gdzie człowiek jest najwyższą wartością, a dziecko — najdroższym skarbem całego narodu, inne u nich — w państwach, którymi rządzi kapitał, gdzie człowiek staje się towarem.

ROZEŚMIANE są buzie dzieci polskich — są one szczęśliwe. Czyż trzeba jeszcze raz powtarzać cyfry mówiące o rozwoju sieci żłobków i przedszkoli, czyż trzeba znów wymieniać sumy, jakie państwo łoży na opiekę nad matką i dzieckiem, na oświatę, na zdrowie? Pełne radości, spokojne dzieciństwo Twego dziecka, Twego wnuka jest przecież dostatecznym dowodem troski naszej władzy ludowej o to, by nie było u nas dzieci zaniedbanych i smutnych, stroskanych matek.

Te dzieci, dla których zakłada się dziecińce, świetlice, szkoły różnych typów, które spędzają wakacje na obozach i koloniach, z opowiadań tylko będą znały smutny los dziecka w Polsce przedwrześniowej. Z trudem pojmą one kiedyś ogrom tragedii tych matek, które w rozpaczy ostatecznej, nie znajdując znikąd pomocy ni ratunku, musiały podrzucać swe dzieci, rozpacz tych matek, które nie mogąc zapewnić przyszłości dziecku, odbierały życie sobie i maleństwu.

Tylko krótkie notatki na pożółkłych kartach starych gazet będą świadczyły o tym, że i u nas w kraju kiedyś tak było, kiedyś — gdy rządził kapitał, gdy ręce matek tkliwie pieszczących główki swych dzieci nie znajdowały pracy.

Dziś, Matko, możesz pracować spokojna o los swego dziecka. Państwo ludowe pomoże Ci wychować je na dzielnego człowieka.

SZCZĘŚLIWE są dzieci w Związku Radzieckim. Szczęśliwe są matki w kraju, gdzie kobiety noszą zaszczytne tytuły „Matki - Bohaterki", gdzie noszą ordery „Macierzyńska chwała" i „Medal Macierzyństwa". W kraju tym Gorki powiedział: „Człowiek — to brzmi dumnie". O człowieka dba i troszczy się tam państwo już od pierwszych dni życia.

Ponad 220 tysięcy szkół i technikum, do których uczęszcza 38 milionów uczniów, ponad 1.000 pałaców i domów pioniera, 400 ośrodków młodego technika, 230 ośrodków młodego przyrodnika, 140 teatrów dla dzieci, 560 szkół muzycznych — oto liczby, które mówią o pięknym dzieciństwie dzieci radzieckich.

A u nich? Niech mówią fakty.

W STANACH ZJEDNOCZONYCH: dla ponad 4 milionów dzieci nie ma miejsc w szkołach. Według danych prasy amerykańskiej w latach 1952-53 na oświatę asygnuje się zaledwie 1 procent dochodu narodowego USA, czyli 70 razy mniej niż na zbrojenia.

Na skutek braku opieki — mnożą się wypadki przestępstw popełnianych przez dzieci. Choroby dziesiątkują dzieci bezdomnych, przychodzące na świat pod gołym niebem.

W NIEMCZECH ZACHODNICH: w Stuttgarcie z powodu zbyt małej ilości budynków szkolnych, w klasach tłoczy się po 60 — 80 dzieci. Na budowę szkół władze nie mają funduszy. A tymczasem, gdy chodzi o wydatki wojenne — problem pieniężny nie istnieje. Na to zawsze starcza!

A po skończeniu szkoły — bezrobocie. Milion dwieście tysięcy młodzieży w Niemczech zachodnich pozbawionych jest obecnie możliwości pracy lub dalszej nauki.

W JAPONII: głód zmusza tysiące rodziców do sprzedawania swoich dzieci. W jednym tylko 1950 roku, w obawie przed śmiercią głodową, rodzice sprzedali do niewoli 300.000 dzieci. Cena jednego dziecka równała się wartości kilkudziesięciu kilogramów ryżu.

WE WŁOSZECH: dwa miliony dzieci nie mają całkowicie możności uczęszczania do szkoły. Co trzecie dziecko pozostaje analfabetą. Rodzice nie mogą pozwolić sobie na „luksus" posyłania dzieci do szkoły — nie mają za co kupić podręczników, obuwia, czasem nawet — jedzenia.

W UNII POŁUDNIOWO - AFRYKAŃSKIEJ: na tysiąc niemowląt 600 umiera w pierwszym roku życia. Nędza, najprymitywniejsze warunki życia, brak opieki lekarskiej dziesiątkują ludność tubylczą.

Takie jest dzieciństwo tam, gdzie o wszystkim decyduje — pieniądz.

NASZE dzieci są szczęśliwe. O wiele szczęśliwsze! Im nie grozi już głód, ani nędza, nie grozi analfabetyzm... Ale my chcemy, by wszystkie dzieci były szczęśliwe, by nie zagrażały ich życiu nędza, choroby, wojny...

Za parę dni w Kopenhadze zbiorą się kobiety z całego świata na Światowy Kongres Kobiet. Kobiety z całego świata będą radziły nad przyszłością swoich dzieci, nad przyszłością wszystkich dzieci świata. O pokoju, o prawie do szczęścia...

Jeszcze raz potwierdzą słowa apelu Międzynarodowej Konferencji w Obronie Dziecka — „Odnosząc się z jednakowym sercem do wszystkich dzieci czarnych, białych i żółtych, pragniemy, żeby żyły i rosły, żeby rozwijały w pokoju swe młode siły".

I. B.

Szczęśliwe dzieciństwo



Te dzieci mają powód do radości. Otwiera się przed nimi życie pełne perspektyw, życie w ustroju socjalistycznym...

Fot. E. Sz.

Z wystawy łódzkich plastyków

O tej imprezie warto podyskutować

VIII Doroczna Wystawa Prac Członków Związku Polskich Artystów Plastyków w Łodzi jest poważnym wydarzeniem w życiu kulturalnym naszego robotniczego miasta. 138 eksponatów—obrazów i rzeźb ilustruje pracę naszych plastyków, ich ostatnie osiągnięcia artystyczne.

Onegdaj w Ośrodku Propagandy Sztuki w Parku Sienkiewicza odbyła się dyskusja, której celem miało być skonfrontowanie opinii społeczeństwa z poglądami twórców na temat wystawionych dzieł sztuki i zdobycie tą drogą wskazań dla dalszego rozwoju sztuk plastycznych w Łodzi.

Założenie bardzo celowe — niestety, dyskusja odbyła się prawie wyłącznie w gronie plastyków, bez udziału szerokiego aktywu kulturalnego z różnych zakładów pracy, którego wypowiedzi mogłyby być bardzo interesujące.

Niemniej impreza ta była pożyteczna, ciekawa i daje ona pewne doświadczenia, jak należy podobne dyskusje organizować w przyszłości.

Na wstępie trzeba stwierdzić, że poziom wystawy tegorocznej w porównaniu z poprzednimi podniósł się znacznie. Plastycy nasi dojrzewają artystycznie, pogłębiają swoją wiedzę ideologiczną i coraz trafniej nawiązują w swojej twórczości do założeń realizmu socjalistycznego w sztuce, rozumiejąc, że — jak o tym pisze M. Dmitrijewa w interesującym artykule w piśmie „Sowietskoje iskustwo"—„zerwanie z beztroskim ślizganiem się po powierzchni życia, z biernym stosunkiem do rzeczywistości powinno stać się celem wszystkich. Artysta musi nie tylko „odtwarzać" i „utrwalać", lecz czynnie popierać nowe w walce ze starym".

Wielkie czasy dają wielką treść, a zadaniem artysty jest pokazać ją w swoich pracach. Tej prawdzie hołduje już znaczna część łódzkich plastyków.

Szkoda tylko, że wielu z naszych artystów woli raczej uciekać w przeszłość aniżeli pokazywać piękno dnia dzisiejszego i wizję dnia jutrzejszego. Można by również zarzucić wystawie... że jest ona za mało łódzka, że nasi plastycy w poszukiwaniu tematów nie zadokumentowali swojej łączności z Łodzią, że nie umieli w swoich dziełach pokazać kapitalnych osiągnięć naszych robotników.

Jeśli chodzi o formę, gdzieniegdzie pokutują jeszcze stare nawyki. Tu i tam odnajdujemy pewne pozostałości formalizmu, od których wolne nie są nawet niektóre zakupione prace — obserwujemy łamanie się artysty, który pragnie dojść do realistycznego ujmowania zjawisk zewnętrznych.

Takie byłyby nasze ogólne wrażenia z VIII Dorocznej Wystawy Prac Członków ZPAP — Łódź. Nie analizując prac poszczególnych artystów, podkreślamy że poziom wystawy jest na ogół wyrównany — że znajdujemy na niej szereg cennych i interesujących pozycji. Tak więc wystawa ta jest imprezą artystyczną, którą trzeba zobaczyć i o której warto podyskutować.

J.



Jerzy Miller

Naszym dzieciom

Już po zielonej, nie po krwawej
trawie biegają smagłe dzieci,
w barwach poranku, skąd latawiec
szybuje w wiatru drganiach rączych,
kiedy nad drzew wysokość wzleci
do słońca, wypuszczony z rączek.

To wszystko dobre na powietrzu,
gdzie pęd napina papier lśniący
a wyżej niebo, aż pod wieczór
niezapisane i spokojne.
Pokój ojczyźnie, która w słońcu
dziecięcych zabaw żegna wojnę!

Znają swoje zadania

Codzienna kontrola produkcji mobilizuje załogę do walki o plan

Było to w styczniu. Urzędniczka z biura tkalni automatycznej roznosiła właśnie żółte, podłużne karty.

— Walczakowa, umieścicie te karty na swoich krosnach.

Walczakowa wzięła do ręki karty. Uważnie zaczęła je przeglądać. Przeczytała nagłówek: „Mój plan", zatrzymała wzrok na poszczególnych rubrykach: plan państwowy, dzienny, narastający, baza, zarobek.

— To dobra rzecz — powiedziała po chwili. — Zaraz je porozwieszam.

Trochę „ruchu" zrobiło się na tkalni z kartami „Mój plan". Każdy ciekaw był nowego, z zainteresowaniem je oglądano, wiele na ich temat rozmawiano i wszyscy z uznaniem kiwali głowami.

Bo była to nowość. Zakłady im. Dubois jako jedne z pierwszych w przemyśle włókienniczym wprowadziły w życie tę cenną inicjatywę. Doświadczenie z tych zakładów przeniesiono później na inne.

* * *

Teraz karty „Mój plan" nie są już dla nikogo w zakładach rewelacją. Po prostu weszło załodze „w krew", że gdy się przyjdzie do pracy, każdy zaraz zagląda do swojej karty i ocenia pracę poprzedniego dnia.

Majster Tadeusz Wojtosik zajęty jest przy imadle. Na chwilę przerywa swą pracę i dzieli się uwagami.

— Gdy otrzymujemy codziennie karty — mówi — zupełnie inaczej się pracuje. Są one wielką pomocą w pracy dla każdego majstra i tkacza. Spojrzę każdego dnia na wykonanie z poprzedniego dnia na danym krośnie i od razu wiem co jemu brakuje, jakie jeszcze są niedociągnięcia i braki. A tkacze mogą także kontrolować samych siebie i nie robią już „na ślepo".

— Jak tylko zobaczę — wtrąca do rozmowy tkaczka Anna Nurkiewicz — że poprzedniego dnia „coś" mi nie szło, następnego dnia staram się zaraz nadrobić zaległości. I wtedy jestem już o plan spokojna, bo sprawdzam zawsze, ile mam planu dziennego i narastającego. Karta też pokazuje mi, jak wygląda zarobek.

Z kim by nie porozmawiać w tkalni automatycznej na temat kart „Mój plan", wszyscy mówią, jaką dają im one pomoc. Nic też dziwnego, że wszyscy żywo się nimi interesują, pilnują, aby były na salach z chwilą rozpoczęcia zmiany.

Były dnie, kiedy „rachuba" spóźniała się z obliczeniami. Wtedy kierownik Kazimierz Maj czy sekretarz organizacji partyjnej Rosiakowa mieli po prostu „urwanie głowy". Tkacze, majstrowie dopytywali się wielokrotnie o karty, niecierpliwili się, kiedy będą gotowe.

O zainteresowaniu załogi planem, produkcją świadczy też fakt, że wielu robotników prowadzi codziennie kontrolę swej produkcji, zapisując skrupulatnie wyniki każdego dnia w zeszytach.

Karty „Mój plan" nie tylko żywo interesują załogę tkalni automatycznej. Tak samo też jest na przędzalni i w innych oddziałach. I tutaj załoga codziennie sprawdza wykonanie przez siebie planu. Tylko w wykończalni załoga nie była dotychczas informowana o planie z powodu braku kart.

ZPB im. Dubois zwycięsko realizują od dłuższego czasu swoje zadania produkcyjne. Ważnym czynnikiem w zainteresowaniu załogi planem, mobilizacji jej do nowych sukcesów, jest właśnie systematyczna i codzienna kontrola produkcji.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 1 CZERWCA

14.10 Dla klas III i IV — audycja słowno-muzyczna. 14.30 Polskie i radzieckie piosenki dla dzieci. 15.15 Dla dzieci — audycja słowno-muzyczna pt. „Braterstwo dzieci”. 16.46 Program lokalny. 18.30 Odpowiedzi „Fali 49”. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Audycja literacka. 20.20 Koncert. 21.36 Muzyka taneczna. 22.00 „Wszechnica Radiowa” — wykład z cyklu: „Ekonomia polityczna” (II). 22.20 „Z twórczości Michała Glinki” — audycja w 150 rocznicę urodzin kompozytora.

TEATRY

Nowy — „Opowieść o Turcji” — 15 i 19, pon. „Henryk VI na łowach” — 19
Im. Jaracza — „Sprawa rodzinna” — 19, pon. nieczynny
Powszechny — „Królowa śniegu” — 12 i 16, „Dożywocie” — 19, pon. „Królowa śniegu” — 12 i 16, „Dożywocie” — 19
Mały — „Mikado” — 15.15 i 19.30, pon. nieczynny
Muzyczny — „Kraina uśmiechu” — 15.15 i 19.15, pon. nieczynny
Pinokio — w objeździe
Arlekin — „Aladyn 1001 — 11 (przedst. zamknięte) i godz. 17, pon. nieczynny

KINA

BAŁTYK — Żołnierz zwycięstwa II ser. 15, 17.30, 20, pon. Pan Fabre — 16, 18, 20
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświat. — 17, 18, 19, 20. Program dla najmłodszych — 11, 12, 13, 15, 16, pon. 16
1 MAJA — Jednodniowi milionerzy — 16, 18, 20. Program dla dzieci — 11, 14.30, pon 18, 20
MŁODA GWARDIA — Młoda Gwardia II ser. 14, 16, 18, 20, pon. Złoty kluczyk — 16, 18, 20
MUZA — Bajka o śpiącej królewnie — program skład, — 16, 18, 20, pon. 18, 20
PIONIER — Kariera — 15, 17, 19, pon. 17, 19
POLONIA — Żołnierz zwycięstwa I ser. 16, 18, 20, pon. Statek pułapka — 16, 18, 20
PRZEDWIOŚNIE — Potępieńcy — 16, 18, 20. Program dla dzieci — 11, pon. 18, 20
REKORD — Kulisy ringów — 16, 18, 20, pon. 18, 20
ROMA — Młodość Chopina — 18, 20.15. Program dla dzieci — 15.30
SOJUSZ — Pod niebem Sycylii — 15, 17, 19, pon. Srebrne kolczyki — 18.30
STYLOWY — Nieczynne z powodu remontu
ŚWIT — Ostatni rejs — 16, 18, 20, pon. Jutro będzie się wszędzie tańczyć — 18, 20
TATRY — Skazana wioska — 16, 18, 20, pon. Czarodziej Glinka — 16, 18, 20
WISŁA — Wagary — 15.45, 18, 20.15, pon. Z dalekich miast i odległych wsi — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Wielka przygoda — 16, 18, 20
WOLNOŚĆ — Żołnierz zwycięstwa II ser. 16, 18.15, 20.30, pon. „My urwisy — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
ZACHĘTA — Cesarski piekarz II ser. — 16, 18, 20. Program dla dzieci — 14
DWORCOWE — Gry sportowe, Czarodziejskie laboratorium, Wiosna w górach. PKF 21-53 — 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

WYSTAWY

Wystawa ku czci Feliksa Dzierżyńskiego, Piotrkowska 230, otwarta codziennie od 10 do 18 za wyjątkiem czwartków.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Piotrkowska 25, Karolewska 18, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś przez całą dobę dyżuruje szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15

Jutrzejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Pl. Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: jutro od godz. 8 do 20 dyżuruje szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34, od godz. 20 do 8 szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5.

Red. Naczelny: E. Kroniewicz.
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 102a
Tel.: 112-60, 223-05, 129-13, 137-47, 103-04
Wydawca: RSW „Prasa“
Druk: Zakł. Graf. RSW „Prasa“ — Łódź. Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 gr.
D-4-19673

Wyniki konkursu „Expressu Ilustrowanego”

dla miłośników boksu

Za jedyną trafną odpowiedź — I nagroda

Nikt z uczestników konkursu nie wytypował 3 najlepszych bokserów polskich

PRZEGLĄDANIE i segregowanie nadesłanych odpowiedzi na konkurs „Expressu Ilustrowanego” zakończyliśmy wczoraj.

Konkurs nie był łatwy — trzeba było odpowiedzieć na dwa pytania:

1) podać listę zawodników, którzy zdobędą tytuł mistrza Europy,

2) wytypować trzech najlepszych pięściarzy polskich.

Wiemy również, że X Mistrzostwa Europy w Boksie przyniosły szereg niespodzianek, a to jeszcze bardziej utrudniało zadanie stawiane uczestnikom konkursu. Trzeba być nie lada znawcą spraw bokserskich, żeby w tych warunkach dać trafne odpowiedzi.

Nic więc dziwnego, że wśród nadesłanych z górą 2 tysięcy odpowiedzi znaleźliśmy tylko jedną trafną. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jej przyznano pierwszą nagrodę.

Ciekawe, że uczestnikom konkursu znacznie trudniej było wytypować trzech najlepszych pięściarzy polskich, niż ustalić listę nowych mistrzów Europy. W tym wypadku nie otrzymaliśmy ani jednej trafnej odpowiedzi. Najlepszymi Polakami byli: Stefaniuk, Kukier i Kruża.

Lecz co zrobić z pozostałymi nagrodami? Jury zdecydowało, żeby przyznać je kolejno tym uczestnikom konkursu, którzy w swoich odpowiedziach byli najbliżsi prawdy, a dalsze nagrody rozlosowano po wyeliminowaniu najmniej trafnych odpowiedzi.

Na marginesie musimy zaznaczyć, że otrzymaliśmy jeszcze dwie inne odpowiedzi bezbłędne. Nadesłali je dwaj miłośnicy boksu z Poznania. Podali oni dokładną listę zdobywców tytułów mistrzów Europy, ale nie dotrzymali warunków konkursu. Na nadesłanych kopertach widniała data stempla pocztowego 25 maja. Rzecz prosta, że tych odpowiedzi uwzględnić nie mogliśmy, bo nazwiska zdobywców tytułów mistrzów Europy wiadome już były wszystkim dnia poprzedniego.

Oto wyniki konkursu:

1. Czerwiński Stanisław, Słupsk, ul. Podgórna 14, m. 2 — kołnierz futrzany — nagroda Sp. Pracy „Kuśnierz”.

2. Gorzkowski Zbigniew, Matuszyn, pow. Radomsko — komplet siatkówki — nagroda Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz”.

3. Zabiłowicz Jan, Słupsk, ulica Marchlewskiego 28, m. 1 — rękawiczki — nagroda Spółdzielni Pracy „Kuśnierz”.

4. Słodowa Irena, Łódź, ul. Sępia 5 — kaseta kosmetyczna, nagroda „Centrogalu”.

5. Łakoszewicz Franciszek, Pabianice, ul. Warszawska 121 — obrus — nagroda Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego.

6. Pawlik Zygmunt, Wola Bałucka, poczta Bałucz — album pamiątkowy o F. Dzierżyńskim — nagroda Łódzkiej Wytwórni Papierosów.

7. Czechowicz Jerzy, Zielona Góra — materiał na koszulę, nagroda Centrali Tekstylnej.

Nagrody „Expressu Ilustrowanego” w postaci ciekawych książek otrzymują:

8. **Wojciechowski Józef,** Łódź, ul. Złota 3, 9. **Nazwiński Czesław,** Poznań, ul. Dzierżyńskiego 81, m. 13, 10. **Słodowy Czesław,** Łódź, ul. Sępia 5, 11. **Zimecki H.,** Łódź, ul. Wł. Bytomskiej 50, 12. **Zaborowski Wiesław,** Łódź, ul. St. Dubois 40, 13. **Trzeciakowska Aldona,** Pabianice, ul. Warszawska 121, 14. **Juszczak Helena,** Łódź, ul. Kilińskiego 90, 15. **Bajda Stanisław,** Łódź, ul. Nowotki 259, 16. **Rzeszewski Henryk,** Łódź, ul. Nowotki 3, m. 33.

Nagrody Koła Sportowego „Włókniarz” im. I Dyw. Kościuszkowskiej — bilet na mecz ligowy w Łodzi — otrzymują:

17. **Szymański Henryk,** Łódź, ul. Przędzalniana 42, 18. **Sawicki Józef** Łódź, Al. Kościuszki 32, m. 4, 19. **Trzecikowski Janusz,** Pabianice, ul. Warszawska 121 i 20. **Michalska Barbara,** Łódź, ul. Zakątna 84-86.

Zdobywcy nagród zamieszkali na terenie Łodzi proszeni są o zgłoszenie się do redakcji po ich odbiór. Zamiejscowym zdobywcom nagród przesłane będą one przez pocztę.

Ofiarodawcom nagród w naszym konkursie wyrażamy jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Sport szkolny

Trzydniowa Spartakiada

młodzieży łódzkich szkół ogólnokształcących

Na stadionie Włókniarza odbywają się od ub. piątku imprezy sportowe młodzieży szkolnej w związku z pierwszą w Łodzi Spartakiadą szkół ogólnokształcących. Otwarcie Spartakiady poprzedziła barwna defilada zawodników i zawodniczek, po czym rozpoczęły się konkurencje w grach sportowych, gimnastyce i lekkoatletyce. Spartakiada trwa trzy dni — do niedzieli, 31 bm.

Żeby Spartakiada taka stała się rzeczywiście wielkim świętem sportowym dla młodzieży szkolnej, organizacja jej musi być przemyślana w najdrobniejszych szczegółach, przeprowadzana planowo i sprężyście. Muszą poza tym być wygrane wszystkie atuty propagandowe dla nadania jej charakteru masowego i zainteresowania najszerszych mas ludności, a przede wszystkim rodziców i to nie tylko tych, którzy są bezpośrednio zainteresowani startem swoich synów lub córek.

Niestety, organizatorzy I Spartakiady Szkolnej zbyt lekko potraktowali swe odpowiedzialne zadanie, nic więc dziwnego, że całość nie wypadła tak, jak być powinno. Niepunktualność, brak opieki ze strony kierownictwa nad poszczególnymi grupami ćwiczącymi, widoczny na każdym kroku brak kierowniczej ręki organizacyjnej sprawiły, że to wielkie święto sportowe młodzieży szkolnej nie przyczyni się w dostatecznym stopniu do jeszcze większego spopularyzowania i umasowienia sportu i kultury fizycznej wśród młodzieży szkół łódzkich. (Rm.)

* * *

Z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy sekcja tenisa stołowego ŁKKF postanowiła urządzić zawody propagandowe tenisa stołowego w konkurencji kobiet z udziałem najlepszych zawodniczek Łodzi. Zawody miały się odbyć 25 bm. w VII szkole TPD. Nawiązano kontakt ze szkołą, dyrekcja przyjęła propozycję i ustalono, że zawody odbędą się o godz. 17.

Z tych pięknych planów nic nie wyszło, bo nie było sensu grać wśród czterech pustych ścian. Dyrekcja szkoły absolutnie nic nie zdziałała, żeby wzbudzić zainteresowanie zawodami wśród młodzieży.

ZS Gwardia urządza wystawę sportową z okazji II Spartakiady

Wysokie maszty ustawione w pasażu ZMP z powiewającymi flagami czerwono-niebiesko-białymi, to pierwsze jaskółki Spartakiady ZS Gwardii, która odbędzie się w Łodzi w dniach 2 — 7 czerwca br.

Tutaj z okazji swej II Spartakiady wiosennej „Gwardziści” urządzają wystawę sportową pod hasłem: „Sport — symbolem braterstwa sportowców różnych narodów w walce o pokój”. Wystawa za pomocą plansz, wykresów, makiet, fotosów zobrazuje osiągnięcia przodującego w świecie sportu radzieckiego, wykaże różnicę między sportem w krajach kapitalizmu i krajach demokracji ludowej, zdobycze sportu Polski Ludowej, jego umasowienie, dorobek sportowy ZS Gwardii itd.

Tego rodzaju wystawa sportowa jest nowością w Łodzi i niewątpliwie cieszyć się będzie dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców miasta, przez co przyczyni się do jeszcze większej popularyzacji sportu i kultury fizycznej. Prace nad wykończeniem wystawy postępują szybko naprzód.

Mistrzostwa Europy w koszykówce

W drugim dniu finałowych rozgrywek o mistrzostwo Europy w koszykówce męskiej po pierwszym meczu wygranym w czwartek z CSR 49:41 zespół ZSRR zmierzył się z Francją, zwyciężając 80:51, drużyna Węgier pokonała Egipt 89:50, Izrael wygrał z Włochami 47:42, a Jugosławia pokonała CSR 66:64.

Wnioski widzów

Nie tylko siła

Działo się to któregoś dnia Mistrzostw Europy. Zaledwie zakończyły się walki, a już publiczność przy dźwiękach fanfar opuszcza Halę Mirowską. Z trudem przeciskam się przez tłum. Drogę zastępuje mi zacietrzewiona grupa dyskutantów. Sprzeczają się gestykulując żywo.

Krępy blondyn z zaczerwienioną twarzą wyrzuca słowa z pasją:

— Zawsze mówiłem, że ta okrzyczana „szkoła angielska”, to lipa. To dobre na pokaz do teatru, ale to nie jest boks! Stoi naprzeciw siebie dwóch cienkich facetów i wygraża sobie pięściami. Straszą się tylko i obtańcowują. Od czasu do czasu głaszczą jeden drugiego nieszkodliwymi ciosami prostymi. Potem sędzia liczy te niby ciosy, a właściwie dotknięcia i ogłasza: wygrał Smith czy Brown... To ma być boks, który jest szkołą samoobrony?! Pierwszy lepszy Antek nie przestraszy się takiego „wiatraka” i jak mu wymierzy zdrową „fangę” w nos, to go i rozłoży...

— No, no — mitygował blondyna jego towarzysz — nie tak znów łatwo twój Antek trafi takiego technika. A jak ten zrobi unik lub skontruje?

— No to cóż, kiedy ta kontra nie ma siły! Widziałeś Coopera? Próbował kontrować Jegorowa i co z tego?... Pierwszy cios Rosjanina złamał go w pół. A długo się trzymał McNally, który jest z nich bodaj najlepszy? Atak Stiepanowa w puch rozbił jego koronkową robotę. Technika bez siły ciosu — to nic...

Tu wtrącił się do rozmowy trzeci entuzjasta boksu.

— Upraszczacie sprawę i nie widzicie rzeczy oczywistych. Technika jest niezbędnym warunkiem boksera. Bez techniki, najsilniejszy chłopak nie ma czego szukać w ringu. Ale nie może być ona sztuką na pokaz. Jest środkiem do osiągnięcia celu.

— Czy powiecie może, że Bułakow, Stiepanow czy Szocikas nie mają techniki? Jeszcze jaką! Widzieliście ich zwody, uniki, błyskawiczne kontry i zmiany dystansu? Widzieliście pracę nóg Drogosza, zwarcia Kruży i serie Kukiera? Czy to tylko siła?

— Noo, nie. Polscy i radzieccy bokserzy też mają dobrą technikę.

— A widzicie! Ale nie tylko technikę i nie tylko siłę, bo zresztą Polacy przeważnie nie odznaczają się piorunującymi ciosami. Ani Drogosz, ani Grzelak, ani Stefaniuk. Ale mają jeszcze coś. Serce do walki, odwagę i ambicję. Technika pięściarzy radzieckich i polskich nie jest defensywna jak u Anglików lub Irlandczyków, lecz służy do konstruowania ataków. Widzieliście, że Kukier, Kruża czy też Chychła przez całe trzy rundy wszystkich swoich walk atakowali bez przerwy. A Węgrzyniak? Jego dwa spotkania to atak przez pełne 9 minut walki. Tu leży źródło sukcesów pięściarzy radzieckich i polskich!...

— Ale do ataków potrzebna jest siła — upierał się rozgorączkowany blondyn.

— Zależy, co rozumiesz przez określenie „siła”. Widzieliśmy, że silny jak tur Pfirman „pływał” w trzeciej rundzie wyczerpany atakami, które nie dały mu zwycięstwa, bo tak go „obrobił” Węgrzyniak. Właśnie technika pozwala na właściwe oszczędzanie i wykorzystywanie sił. Oczywiście trzeba mieć przy tym kondycję. Sztam tak przygotował naszych chłopców, że buzi dać...

Blondyn na to już nic nie odpowiedział. Nie znalazł argumentu.

(Wol.)



85)

Śliwka zachłysnął się zbyt szybko wypowiadanymi słowami i umilkł. Mienił się na twarzy. Nigdy jeszcze nie mówił publicznie takich rzeczy. Rozejrzał się po słuchaczach. Echo jego słów błądziło w ogromnej hali kadłubowni.

Ornoch i Hańć zaczęli pierwsi klaskać, za nimi poszli inni.

— Brawo, Śliwka!

— Jaki to się mówca z niego zrobił!...

— I jeszcze jedno — dodał Śliwka. — Powinniśmy nie tylko oddzielać złe wpływy, ale również opiekować się ludźmi, którzy im mimo woli ulegają. Bo, proszę towarzyszy! Jeżeli u nas są tacy, co po siedem czy osiem dni w miesiącu opuszczają, jak tu wyczytał mistrz Hańć, to co to znaczy? To są wrogowie, to nie są robotnicy. Ale jeżeli padło nazwisko Leona, który jest członkiem partii, starym członkiem partii, to oznacza, że sprawa jest dużo poważniejsza. Oznacza, że zatraciliśmy czujność, dojrzałość ideologiczną, że pozwoliliśmy nawet towarzyszom z aktywu zdemoralizować się. Jeżeli tu padły nazwiska młodych praktykantów, Sądeckiego, Karpiaka, Mydlarza, to coś w tym musi być. To jest groźne zjawisko. Nie zainteresowaliśmy się, dlaczego ci chłopcy opuszczają pracę. Jeżeli podlegają złym wpływom, trzeba ich wyrwać, zaopiekować się nimi. A zwłaszcza teraz, kiedy zaczęliśmy budowę Lewantów, naszą wielką bitwę o plan socjalizmu, musimy wzmóc czujność przeciwko wszelkim wrogom i próbom dywersji, jakkolwiek się objawiają!

— Towarzysze! — zawołał Ornoch. — Niech ten dzień będzie przełomowym na naszej stoczni! Niech się takie rzeczy więcej nie powtarzają. Dajmy ostatnie ostrzeżenie łazikom. Ja proponuję postawić specjalną tablicę, czarną tablicę, na której umieszczać będziemy od jutra nazwiska czołowych bumelantów na oddziale!

— Brawo! — zawołało wiele głosów z różnych miejsc.

— Kto za wnioskiem? — zarządzał głosowanie Hańć. Podniósł się las dłoni.

— Większością wniosek przyjęto! — oświadczył mistrz. — A jeśli i to nie pomoże, to będziemy domagać się usunięcia łazików ze stoczni.

Atmosfera zebrania rozgrzewała się. Zaczynało ono upodabniać się do zebrania partyjnego. Ci, którzy najgłośniej oponowali na początku, teraz jakoś cichli, czuli się niepewnie, tracili grunt pod nogami i poparcie zebranych. Ludzie dotychczas milczący wstawali poruszeni, przekonani, ożywieni. Młody prelegent od szkolenia spieszył się. Spoglądano nań z niechęcią, obciążając go w duchu winą za nudny przebieg początku masówki. Wszystkie zastrzeżenia i żale, jakie mieli ludzie wobec ustawy, nieświadomie przenoszono na niego.

Wychodzący zbierali się w grupki. Ornoch skinął na Śliwkę i Paliwodę, idącego z Hańciem.

— Dobrze gadałeś, Śliwka — mówił Ornoch. — Wyrabiasz się, chłopcze. Ale wiecie, żeby nie aktyw partyjny, to byłoby zupełnie źle. Przysyłają takich niewypierzonych prelegentów, kiedy tematy są szczególnie trudne do rozpracowania.

— Tak, tak — kiwał głową mistrz. — Tak nie można gadać do ludzi. Będzie się narywał, aż go kiedy pobiją. Już myślałem, że dzisiaj oberwie.

— Trzeba wytłumaczyć im w Komitecie, jak to szkodzi — dodał Paliwoda.

Markowski wychodził ostatni. W czasie zebrania nie zabierał głosu. Wstydził się, czuł, że wszystko, co mówił Śliwka, w pewnym stopniu stosowało się do niego. I to było najbardziej zawstydzające. Śliwka, ten szczeniak młody, którego on sam uważał za swego wychowanka i ucznia, ten Śliwka nie tylko pomógł mu w reorganizacji roboty, ale oto przerósł go dojrzałością i staje w roli jego nauczyciela. I — co najważniejsze — Michał nie może zaprzeczyć, że zrozumiał wiele po jego przemówieniu.

(D. c. n.)

Budujemy szczęście naszym dzieciom

Za kilka tygodni — o odpoczynku
teraz - myślcie o egzaminach!

Ostatnie tygodnie przed końcem roku. W szkołach łódzkich wre gorączkowa praca. A już największe podniecenie panuje w klasach szóstych i siódmych, które zdawać będą egzaminy: **młodzież klas szóstych — egzaminy promocyjne, młodzież klas siódmych — egzaminy końcowe.**

I tu wysuwa się problem: ten uczeń i ta uczennica, którzy przez cały rok uczciwie pracowali, myślą z radością o zakończeniu roku i o promocji. Są jednak uczniowie słabi, którzy za mało przykładali się do nauki. Czy ktoś im pomaga, mobilizuje do zwiększenia wysiłków, choćby w ostatniej chwili?

Oczywiście, pomoc taka istnieje zarówno ze strony nauczycieli, jak i rodziców. Komitety rodzicielskie, które przez cały rok współpracują ze szkołą, teraz szczególnie dokładają starań, aby dopomóc młodzieży.

Weźmy choćby takie szkoły jak: szkoła 160, przy ul. Struga 24, szkoła 11, przy Al. 1 Maja 87, szkoła 44, przy ul. Żeromskiego 10, czy też szkoła 65, przy ul. Zgierskiej 166.

W szkołach tych rodzice dyżurują podczas przerw między lekcjami, bacząc na zachowanie się dzieci, dbając o ich potrzeby. Rodzice z komitetów klasowych odwiedzają w mieszkaniach dzieci uczące się słabo i przeprowadzają rozmowy z ich opiekunami.

W szkole 80 przy ul. Tuszyńskiej 31 na przykład rodzice zorganizowali specjalną formę pomocy dla dzieci przygotowujących się do egzaminów. Utworzono niewielkie zespoły, które zbierają się codziennie po lekcjach w mieszkaniach prywatnych i pod kierunkiem któregoś z rodziców powtarzają materiał z różnych przedmiotów.

Ta pomoc będzie na pewno skuteczna. **I warto, aby komitety rodzicielskie, które dotychczas jeszcze nie brały tak żywego udziału w życiu szkoły — przyłączyły się do tego ogólnego nurtu pracy społecznej.**

Bo z zakończeniem roku szkolnego nie kończą się zadania komitetów rodzicielskich. Praca wychowawcza musi trwać bez przerwy, musi się posługiwać różnymi formami współpracy ze szkołą, dodatniego oddziaływania na rozwój młodzieży.

Pomyślmy o tym dziś, w Międzynarodowym Dniu Dziecka, który jest przecież symbolem naszej walki o lepszą przyszłość, o szczęście wszystkich dzieci. (b)

MDK przygotował
bogaty program imprez
dla dzieci i młodzieży Łodzi

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka — Młodzieżowy Dom Kultury w Łodzi urządza w pierwszym tygodniu czerwca wiele ciekawych imprez artystycznych.

Już 28 maja otwarta została **ogólnołódzka wystawa prac młodych techników.** Do 7 czerwca włącznie w godzinach od 10 do 12 dzieci będą tam mogły oglądać wiele ciekawych eksponatów, wykonanych przez młodzież szkolną. Wśród nich największą atrakcję stanowią ruchomy dźwig elektryczny i trolejbus — wykonane w pracowniach MDK.

■ 1 czerwca, o godzinie 15, **dzieci spotkają się z posłem na Sejm PRL — Wandą Gościmińską i przedstawicielami Wojska Polskiego.** W części artystycznej wystąpi zespół „Artosu".

■ **3 czerwca, o godzinie 17, odbędzie się przedstawienie kukiełkowe „Zameczek".**

■ **5 czerwca, o godzinie 17, na basenie MDK odbędą się wielkie zawody pływackie, a w sali teatralnej — przedstawienie kukiełkowe „Bajka o rybaku i rybce".**

■ **6 czerwca, o godzinie 13 — „Go dzina w krainie baśni".**

Prócz tych wszystkich imprez przewiduje się codzienne wyświetlanie ciekawych filmów, a w czytelni MDK dzieci będą mogły oglądać wystawę książki i prasy dziecięcej.

Już od środy
oglądać będziemy
najlepsze prace
młodziutkich plastyków

W związku z Międzynarodowym Dniem Dziecka organizuje się wiele imprez, wykazujących, że wśród naszych dzieci i młodzieży znajduje się dużo talentów.

Takie zadanie spełni właśnie m. in. wielka wystawa konkursowa prac dziecięcych i młodzieżowych, jaką organizuje wespół z Wydziałem Oświaty dyrekcja Muzeum Sztuki w Łodzi.

Już 3 czerwca będziemy mogli obejrzeć w Muzeum rysunki naszych młodziutkich plastyków, rekrutujących się przeważnie z niższych klas szkół podstawowych. Za najlepsze prace zostaną przyznane nagrody.

* * *

KRONIKA DNIA

Komitet rodzicielski przy szkole TPD nr 5 organizuje w dniu 31 maja, o godzinie 11, koncert rozrywkowy. Udział w nim wezmą: chór „Echo", orkiestra mandolinistów pod dyrekcją Ciukszy, chór i orkiestra PR pod dyrekcją Henryka Debicha, oraz soliści Danuta Debich, Weronika Kuźmińska, Teresa Żylis, Edward Dulski, Michał Marchut i Andrzej Wincior.

Koncert odbędzie się w sali Filharmonii Łódzkiej. Sprzedaż pozostałych biletów — w kasie Filharmonii, dnia 31 bm. od godz. 9.

* * *

Dnia 31 maja o godz. 10 odbędzie się II ogólnołódzkie zebranie delegatów i aktywistów Społecznego Funduszu Budowy Stolicy. Zebranie odbędzie się w sali teatralnej ORZZ przy ul. Traugutta nr 18.

Sztuczne jezioro
w Rudzie Pabianickiej

Mieszkańcy Łodzi zyskali obecnie nowy piękny ośrodek wczasów niedzielnych w Rudzie Pabianickiej. Ośrodek położony jest w parku, gdzie urządzono m. in. sztuczne jezioro długości ok. 1,5 km. Wokół jeziora powstały liczne plaże i zieleńce. Na sztucznym wzgórzu 30-metrowej wysokości urządzone będą łazienki oraz kawiarnia i restauracja z obszernym tarasem.

W roku bież. planuje się urządzenie tam jeszcze przystani kajakowej, placów do gier, boisk sportowych itp.

W ośrodku tym w dni wolne od pracy robotnicy Łodzi znajdą doskonałe warunki wypoczynku i możliwość uprawiania różnych sportów.

*

„Express" — dzieciom
Pamiętaj Halinko o obietnicy mamusi...

Niedziela, godzina druga po południu. Tłumy publiczności szeroką falą wypływają z Teatru Powszechnego. Przeważają dzieci. Twarze ich są rozjaśnione, uśmiechnięte, rozmarzone. Wciąż jeszcze są pod urokiem pięknej bajki Andersena „Królowa śniegu", którą widziały przed chwilą.

Tylko jakaś czteroletnia dziewczynka płacze wniebogłosy: — Mamo, ja nie chcę iść do domu!... Mamo, dlaczego to się już skończyło?...

Matka, mocno zaambarasowana, pociesza małą:

— Nie płacz, Halinko, przedstawienie już się skończyło, musimy więc iść do domu. Ale jeśli ta bajka aż tak bardzo ci się podobała, pójdziemy na nią drugi raz...

Mała Halinko! Pamiętaj o obietnicy twojej mamusi i przypomnij jej, że w czwartek, 4 czerwca, może dotrzymać słowa, bo w dniu tym dana będzie dla dzieci Czytelników „Expressu" ta urocza bajka, która ci się tak podobała.

Powiedz mamie, że bilety ulgowe może kupić za okazaniem kuponu wyciętego z „Expressu" w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki (Piotrkowska 86) oraz w Biurze Reklam i Ogłoszeń (Piotrkowska 96).

KUPON
uprawniający do nabycia biletu ulgowego do Teatru Powszechnego na przedstawienie pt.
„Królowa śniegu"
w dniu 4. VI. br., godz. 16

Trzy tysiące maleństw w żłobkach



Otoczone właściwą opieką, spędzają dzieci pracujących matek czas w żłobkach przy różnych zakładach pracy. Obecnie mamy w Łodzi 49 żłobków, w których znajduje się ponad trzy tysiące dzieci. W bieżącym roku żłobki powstaną w zakładach „Optima" przy ul. Struga, w nowym osiedlu na Stokach i przy ul. Drużynowej dla dzieci z otoczenia gruźliczego.

Ich zdrowie jest dla nas największym skarbem



Zdrowie dziecka jest dla nas wielkim skarbem, dlatego też roztaczamy nad nim stałą opiekę lekarską w 33 poradniach dziecięcych na terenie Łodzi. Z liczby tej 16 poradni przeznaczonych jest dla dzieci zdrowych, a 17 dla dzieci chorych. Dziennie przez każdą z nich przewija się od 100 do 200 dzieci.

W roku bieżącym powstanie jeszcze jedna poradnia na Stokach.

Radość jest wśród nich stałym gościem



Kilkuletnim malcom w przedszkolach mile upływa czas na pożytecznych rozrywkach. W roku bieżącym będziemy mieli 121 przedszkoli, a więc o 9 więcej niż w roku 1952. W przedszkolach tych znajdzie się w roku bieżącym 11.929 dzieci ludzi pracy, czyli o 16,2 procent więcej niż w roku ubiegłym.

Na nie czekają najpiękniejsze miejscowości



W nagrodę za dobrą naukę ponad 30 tysięcy dzieci ze szkół łódzkich wyjedzie na kolonie letnie do najpiękniejszych miejscowości w województwie koszalińskim, szczecińskim i gdańskim.

Ci, którzy nie pojadą na kolonie lub już z nich powrócą, spędzą resztę wakacji na miłej zabawie w Łodzi na tzw. wczasach w mieście.

Wczasy takie zorganizuje się w ciągu wakacji dla około pięciu tysięcy dzieci.

Około 1800 dzieci spędzi miesiące letnie na półkoloniach zorganizowanych w Łodzi i w pięknych miejscowościach podłódzkich. (m)

„Zaczęło się nad morzem" (57)



Nazajutrz Jankę wezwano do rady zakładowej. Szła tam z uczuciem pewnego zaniepokojenia. Wszyscy mieli bowiem jakieś tajemnicze miny, uśmiechali się tylko znacząco.

Nie domyślała się nawet jaka czeka na nią nie spodzianka. Otworzyła drzwi i weszła do pokoju.



Siedziała tam już przewodnicząca rady i jakiś obcy mężczyzna.

— Siadajcie — przewodnicząca wskazała jej krzesło. — Towarzysz przyszedł właśnie z Okręgowej Rady. Macie tak piękne osiągnięcia w waszej pracy, że chcemy was wysłać w styczniu na wczasy do Czechosłowacji...



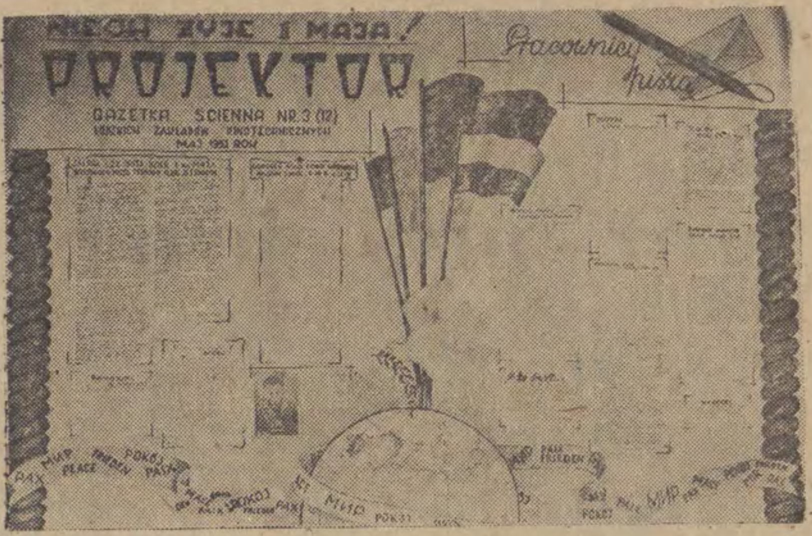
— ...I wyobraź sobie — Janka mówiła z przejęciem — dali mi skierowanie do Szpindlerowego Młyna. Zobaczę Czechosłowację...

— ...Może zobaczysz i Janka — wtrącił z nieukrywanym smutkiem Jurek.

— Może... — dokończyła Janka, a oczy jej żywiej rozbłysły...

(D. c. n.)





Łódzkie Zakłady Kinotechniczne mają również swoją gazetkę ścienną.

Jakie jest tętno życia w Twoim zakładzie pracy? Jak zbadać puls Twojej fabryki, instytucji, warsztatu? Jak poznać to, co cieszy Ciebie i Twoich kolegów, co Ciebie i ich boli? Jakie są Wasze zdobycze, a jakie braki, czegoście dokonali, a czego zamierzacie dokonać?

O tym wszystkim powinna pisać Wasza gazetka ścienna.

Przewędrowaliśmy „Expressem" przez gazetki ścienne. Owoce naszej wędrówki podajemy Wam w poniższym montażu.

Piszecie o Waszych sprawach. O tym, co jest dobre i o tym, co jest złe. Czy jednak artykuły Wasze w dostatecznym stopniu naświetlają wszystko, co dzieje się w Waszych zakładach pracy? Czy w dostatecznym stopniu pomagają i usprawniają produkcję?

Trafniej trzeba oceniać sytuację. Celniej uderzać w szkodnika i wroga. Śmielej krytykować. Oto rzeczy, których musimy się wspólnie uczyć — i Wy, twórcy gazetek ściennych i my, twórcy gazety drukowanej. Uczmy się jedni od drugich, pomagajmy sobie wzajemnie.

Pisząc do gazetki ściennej, do gazety drukowanej, nie zawężajmy sfery naszych zainteresowań. Uderzając we wroga, którego wykryliśmy u nas, nie zapominajmy o wrogu, który szczerzy zęby zza Oceanu. Pisząc o sprawach produkcji, nie zapominajmy o sprawach kultury. Pisząc o robotniku, nie zapominajmy o chłopie.

I zawsze, stale pamiętajmy: prawdziwa cnota krytyk się nie boi.

JAK TRAFIĆ?



— A jak tu trafić do Wifamy?

— Pójdziecie koło śmieci z 1950 r., prosto przez złom z 1951 roku, na lewo od czterech wykopów z 1952 roku i za gliną z 1953 roku jest już Wifama...

(„Wifama walczy", maj 1953)

BIUROKRATA



(Łódzkie Zakłady Piwowarsko-Słodownicze T. 2)

Piękna inicjatywa

Gazetka ścienna CBT z maja 1953

Pracownicy Centralnego Biura Technicznego Maszyn Włókienniczych w Łodzi wystąpili z cenną inicjatywą. Załoga modelarni podjęła zobowiązanie: przystąpić do szkolenia ideologicznego pod hasłem: „Tylko uświadomiony pracownik jest dobrym pracownikiem. Nie ma pracownika CBT bez szkolenia ideologicznego".

Apel o przystąpienie do szkolenia podjęli pracownicy narzędziowni, tokarze i ślusarze z działu montażu.

Na łamach gazetki umieszczono dokumenty, na których figurują podpisy pracowników, podejmujących zobowiązanie.

Gazetka, mimo pewnych niedociągnięć w szacie graficznej, jest pouczająca i przez to cenna. Dowodzi ona zrozumienia przez ludzi produkcji faktu, że wzrost świadomości jest potężną dźwignią w naszym życiu, że pracy produkcyjnej niesposób odrywać od pracy politycznej.

Gazetka dowodzi, że przodujący ludzie z CBT dobrze zrozumieli wskazania Bolesława Bieruta na naradzie górniczej w Stalinogrodzie.

Tak, to jest prawda!

Gazetka ścienna MPK „TRAMWAJARZ" nr 6/50 z maja 1953 r.

Robotnicy interesują się wszystkim, co się dzieje w kraju, którego są gospodarzami. Coraz bardziej absorbują ich zagadnienia wsi. Wyrazem tego jest m. in. opowiadanie st. agronoma POM we wsi Rąbień L. Ernsta, zatytułowane: „Czy to może być prawdą?"

Autor pisze, że członkowie spółdzielni produkcyjnych ze wsi Rąbień, Brużyca Wielka, Adamów Stary, Księstwo i in. oglądając filmy radzieckie z życia kołchoźników, zapytywali niejednokrotnie, czy możliwa jest tak daleko posunięta mechanizacja robót polnych, jak to oglądali na filmach. Mechanizacja ta daleko przewyższa warunki, dostępne naszym młodym spółdzielniom.

Aby przekonać spółdzielców, POM postanowił zademonstrować te same prace, które oglądano w kinach. W dniu 13. IV. br. wyjechał na pola spółdzielcze ciągnik Kazimierza Czaplińskiego i przeprowadził maszynowe rozrzucanie obornika.

Spółdzielcy i indywidualni chłopi przekonali się, że wysoka mechanizacja robót polnych w ZSRR jest rzeczywistością, że ułatwia ona pracę człowiekowi.

Przekonali się, co daje chłopu socjalistyczna przebudowa wsi.

Dramat w zespole dramatycznym

„Głos Świetlicy" ZPB im. I Dyw. Kościuszkowskiej

Nasz zespół chętnych miał wielu
I zapowiadał się świetnie.
Teraz źle z nim, przyjacielu,
Rozleci się chyba kompletnie.
Bo gdy jest próba — to właśnie:
Jaś się szkoli,
Jur się goli,
Majda znowu randkę woli,
Sławek do krawca musi,
Ula musi — do mamusi.
Janka — dziś akurat pierze,
Lutrową — Widzew nam bierze...

T. Wieczorkowska

Jakże dobrze znamy tego rodzaju „przeszkody"! Doprowadzenie do skutku zebrania czy narady, często jeszcze natrafia na poważne trudności, chociaż przyczyny zazwyczaj nie są poważne. Właśnie, jak to podaje autorka wiersza — ten się goli, tamta randkę woli.

A przecież dobra praca zespołu dramatycznego czy innego koła przede wszystkim zależy od zdyscyplinowania uczestników!

Horacy Safrin

Fraszki krytyczne

Na pewnego redaktora

W życiu codziennym nie brak mu swady,
w gazetce — z każdym słowem się liczy
i wciąż się trzyma jednej z a s a d y:
nieporuszania spraw z a s a d n i c z y c h.

O tłumieniu krytyki

Choć mit o cudach od dawna prysnął,
dziwne się rzeczy dzieją w naturze:
ktoś w artykule dowcipem b ł y s n ą ł
i na swą głową ściągnął wnet — b u r z ę.

O „dwugłosie" krytycznym

Miał na zebraniu minę ponurą.
sarkał półgłosem, mruczał: „Do diaska!"
A gdy nareszcie chwycił za pióro,
to w artykule „władzę"... pogłaskał.

W ogniu krytyki

Kto ponosi winę

Gazetka ścienna ZPB im. Róży Luksemburg

Metoda inż. Kowalowa została wprowadzona w naszych zakładach na oddziale tkalni w styczniu, a w przędzalni w sierpniu 1952 roku.

W początkach mogliśmy się poszczycić dużymi osiągnięciami w szkoleniu. Tak np. w listopadzie nie było ani jednej osoby, która by nie wykonała swojej bazy akordowej z powodu braku kwalifikacji zawodowych.

W bieżącym roku na oddziale tkalni nie przeszkolono ani jednej osoby, a obecnie jest dużo takich, którzy nie wykonują swoich baz produkcyjnych.

Winę za to ponosi kierownictwo tkalni i referent szkolenia zawodowego, którzy zaniedbują tak ważny odcinek pracy. Powinni brać przykład z przędzalni, która ma dużo gorsze warunki, a jednak szkolenie tam się odbywa.

Co na to majstrowie?

Z wykonaniem planu związana jest dyscyplina pracy. Znaczenia jej nie chcą jeszcze zrozumieć niektórzy pracownicy oddziału wykończalni, jak np. ob. Kupisz Kazimierz, który nagminnie po wypłacie nie przychodzi do pracy, ob. Baran Mirosław, który został dyscyplinarnie zwolniony, i wielu innych w mniejszym stopniu.

Nie wszyscy pracownicy przestrzegają obowiązującego ich 8 godzinnego dnia pracy. Często widać pracowników, opuszczających swoje stanowiska przed końcem zmiany popołudniowej. W powyższych wypadkach „przodują" pracownicy apretury. Co na to majstrowie?

Z. Karwacki

Na szarym końcu

Gazetka ścienna ZPO im. Więckowskiego

W Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Więckowskiego wszyscy się śmieją.

W ostatniej gazetce ściennej umieszczono wizerunek jednego z brakarzy w ubraniu, które on sam zakwalifikował do pierwszego gatunku: jedna nogawka spodni dłuższa, druga krótsza, jedna klapa marynarki szersza, druga węższa!

A obok — „Grom", w którym czytamy:

„Ob. Zofia Lebioda wykonała w kwietniu br. 85 proc. normy. Ob. Maria Ptasińska wykonała 93 proc. normy. Pracownicy zespołu 252 i mężowie zaufania, wstyd! Stać was na to, aby otoczyć opieką wasze koleżanki, które do dziś nie nadążają w rytmicznym wykonywaniu planów produkcyjnych".

Na innej zaś sali zakładu wisi „Błyskawica":

„Pracownicy zespołów nr 241 i 241a Byliście zespołem, który przyczynił się już nieraz do osiągnięć całej załogi. A dziś? — jesteście w wykonawstwie zadań planowych na szarym końcu".

Marnotrawią surowiec

Gazetka ścienna ZPB im. Dzierżyńskiego

Na dziedzińcu fabrycznym ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego w przejściu pomiedzy przedzalnia średnią i odpadkową leżą bele bawełny nie zabezpieczone przed zniszczeniem.

Wiatr rozwiewa ją po całym podwórku. Wygląda to tak, jakby podwórko było pokryte grubą warstwą śniegu, a przecież dawno już śniegu nie ma i na dworze jest piękna pogoda. Mimo to na podwórku jest biało.

W sprawie tej już kilkakrotnie interweniował nasz radiowęzeł, ale nie daje to żadnych wyników. Bawełna w dalszym ciągu poniewiera się na podwórku. A przecież bijemy się o obniżkę kosztów własnych. Czy przy takim marnotrawstwie możemy obniżyć koszty własne? Jasne, że nie.

Czyżby ludzie z kierownictwa, którzy kilka razy dziennie przechodzą przez podwórko, nie zauważyli, że niszczy się drogocenny surowiec? Czas, by nad tym pomyśleć i zło usunąć.

Z. Rutkowska

Wloką się w tyle

Gazetka młodzieżowa ZPDz. im. Rychlińskiego

„Czy wszyscy wcielamy w życie przykłady ZWM-owców? — Niestety nie. Weźmy na przykład kol. kol.: Leśniewską, Piechnik, Łasiewicz i Kwapisz, które nie doceniają znaczenia zebrań organizacji młodzieżowej i szkolenia ideologicznego. Koleżanki te nie mogą iść równym krokiem naprzód, lecz żółwim krokiem wloką się w tyle".

W sali świetlicy zakładów im. Rychlińskiego wiszą dwa dowcipne, satyryczne portrety. Na pierwszym widzimy „jak żywą" twarz jednego z członków zespołu kierowniczego fabryki z wymownym napisem „Syfon wody sodowej zamiast głowy". Na drugim śpi pracownik administracji jako patentowany „Leń".

I to nie pomoże

Zakładom naszym nie dostarczono blachy, a kiedy ją wreszcie przysłano, okazało się, że nie nadaje się do produkcji.



Choć na głowie Wydział stanie,
Bez blachy produkcji nie dostanie!

(„Wifama walczy", maj 1953)